

**Apologia Biblii: Język, styl i in.**  
Autor tekstu: **Baptysta i K. Sykta**

**6.5. Język i styl** jakim napisane zostały Ewangelie całkowicie wyklucza możliwość, że jest to mit lub legenda. Clive Staples Lewis, filolog z Cambridge, znawca mitów i baśni, (nazywasz Biblię zbiorem bajek — więc uważaj!) napisał o Ewangeliach:

*„Całe życie czytałem poematy, powieści, literaturę fantastyczną, legendy i mity. Wiem jakie one są. I nie znam żadnego innego utworu (chodzi o Ewangelię Jana), który mógłby się równać z tym opisem. O tym tekście można mieć tylko dwie opinie: albo, choć bez wątpienia może zawierać pewne błędy, jest niemal ścisłym, prawie dorównującym Boswellowi reportażem, albo jakiś nieznany autor z drugiego wieku, bez poprzedników i następców, nagle, wyprzedzając epokę, przyswoił sobie całą technikę nowoczesnej, powieściowej, realistycznej narracji. (agnostycy jako ludzie wielkiej wiary uwierzą i w to) Jeśli ta Ewangelia nie jest prawdą, musi być tego rodzaju opowieścią. Czytelnik, który tego nie widzi, po prostu nie nauczył się czytać”.* (C.S.Lewis, „Ziarna paproci i słonie”, przypisy i podkreślenie moje)...

Reportaż? Władca Pierścieni czy Beowulf to też Reportaż? Tak się składa, że czytałem wielokrotnie ew. Jana i doprawdy trudno nazwać to reportażem... Mowy składające się z kilku schematów — typu: nie przyszedłem na sąd, odrzucacie nasze świadectwo, syn miłuje ojca, światłość zstąpiła na świat, Władca tego świata nie ma nade mną władzy itd. Styl prymitywny niczym u marka (krobotton, wyrazy kolokwialne, slangowe) i zdradzający późniejsze wstawki — co najmniej kilku autorów, falowe powstawanie.

Ks. Wojciechowski pisze:

**"Swoistość tej ewangelii nie oznacza, że jest ona zupełnie jednolita. Dostrzec można pewne przeskok i niekonsekwencje planu. Co więcej, uważna analiza statystyczna stylu i słownictwa pokazuje, że zdania z wieloma cechami „języka janowego” często sąsiadują z innymi o całkiem odmiennych własnościach. I ta ewangelia ma więc za sobą historię powstawania, nie stworzył jej jeden tylko człowiek. Jeśli zaś istniał jeden główny autor, dysponował też źródłami, z których czerpał, a poza tym miał pomocników i następców."**

Realistyczna narracja... realistyczne zaprawdę są te pytania nierozgarniętych Żydów i stały motyw: **Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i wiemy, że on prawdziwie jest wybawicielem świata.**

Czystej krwi antysemitka propaganda.

*...„Jestem absolutnie przekonany jako historyk literatury, że Ewangelie niezależnie od tego, czym by były, nie są legendami. Czytałem wiele legend i widzę jasno, że Ewangelie nie należą do tego gatunku...*

Doprawdy zbyt jasno, przez co pan Lewis uległ zaślepieniu.

*....Nie mają one rangi artystycznej wymaganej od legend. Jako twory wyobraźni są bez polotu, nie podchodzą do tematu właściwie. Większa część życia Chrystusa jest nam zupełnie nieznana, jak życie Jemu współczesnych, a nikt tworzący legendę nie dopuściłby do czegoś takiego. Pominąwszy fragment dialogów Platona ...*

Oczywiście nie wpadło mu do głowy, że właśnie stamtąd mógł czerpać jej autor. Jak pisze Zenon Kosidowski: „(...) ewangelia Jana zdradza nam, że jej autor był obeznany z terminologia platońską i sposobem myślenia Platona. Tak np. pod wpływem Platona posługuje się czasami w swoich relacjach metodą dialektyczną. Jezus zadaje swoim rozmówcom pytania, wysłuchuje uważnie odpowiedzi, a potem wykazując w nich sprzeczności, rzuca nowe, niespodziewane światło na przedmiot dyskusji. Mniej więcej

*tak, jak to czyni Sokrates w dialogach platońskich"*

*...nie znamy w starożytnej literaturze form dialogu podobnej do czwartej Ewangelii....*

Cóż to za „znawca” pisał? Bardziej z niego chrześcijanin niż rzetelny naukowiec. Od form podobnych aż się roi w literaturze starożytnej. Biografie, sztuki teatralne (nie będące niczym innym jak „dialogami”), czy nawet sama twórczość chrześcijańska - w Dziejach niby nie ma dialogów? No tak, zapomniałem, dzieje to też reportaż. Kłamstwem jest jednakże insynuowanie odrębności ew, jana — nic w niej nie ma specjalnego.

Dialogów jest w niej tak naprawdę niewiele. Większość wypowiedzi Jezusa to nie dialogi, lecz mowy nad wyraz długie, niezbyt spójne (duplikacja tych samych motywów w jednej mowie), niezbyt przystające do stylu rozmów z ew. synoptycznych.

Ciekawi mnie też źródło tych wypowiedzi. Samarytanka, która sama rozmawiała z Jezusem, pewnością zapamiętała całą rozmowę i wszystkie szczegóły sprzed lat kilkudziesięciu. Podobnie nocna rozmowa z Nikodemem. Rozmowy z Piłatem — skąd Jan wziął świadków tych zdarzeń?

Skąd Jan wiedział o istnieniu ucznia umiłowanego? Sam autor nim był? **Tyle że autorstwo czwartej ewangelii było sprawą dyskusyjną. Obecnie nawet katolicy księży negują autorstwo Jana.**

**Wg ojców kościoła (Papiasz, Polikrates) za spisanie tej ewangelii odpowiadał biskup jerozolimski Jan Prezbiter korzystający ze źródeł markowych. Papiasz stwierdza również, że obaj bracia zebedeidzi (Jan i Jakub) zostali zabici przez Żydów.**

„Kielich, który ja mam pić, wy również wypijecie”, powiada Jezus do Synów Gromu.

Epifaniasz z kolei atakuje wszystkich tych, którzy twierdzą, że autorem czwartej ewangelii jest gnostyk Kerintus („Przeciwko herezjom” 51.3.6).

*...Nie istniało nic takiego nawet w nowożytnej literaturze, dopóki sto lat temu (esej pochodzi z 1963r.) nie narodziła się powieść realistyczna. Z opowiadania o kobiecie pochwyconej na cudzołóstwie dowiadujemy się, że Chrystus nachylił się i pisał palcem po piasku. Nic z tego nie wynika. ...*

Najśmieszniejsze jest to, że fragment o cudzołożnicy jest dość późną wstawką z III wieku, nie występująca w większości rękopisów i wstawianą głównie do ew. Łukasza (początek jest dubletem Łk 21.37-38)

*...Nikt nigdy nie opierał na tym jakiegokolwiek doktryny. Sztuka wymyślenia małych, nie związanych z tematem, detali dla uczynienia wymyślonej sceny bardziej przekonującą jest sztuką całkowicie współczesną...*

Jak możesz bezkrytycznie cytować te bzdury? Myślisz, że ktoś w to uwierzy, bo napisał je jakiś pseudo-filolog? Sztuka wymyślenia małych detali powstała w głębokiej starożytności.

Najbardziej zapadającym zaś w pamięć detalem jest nagi młodzieniec w samym prześcieradle (a dokładniej całunie) z ew. Marka. Jan detalami nas zbytnio nie raczy.

*...Czyż jedynym wytłumaczeniem tego fragmentu nie jest fakt, że zdarzenie to miało rzeczywiście miejsce? Autor umieścił go po prostu dlatego, że to widział.” (C.S.Lewis, "Co mam począć z Jezusem Chrystusem?" podkreślenia oryginalne, przypis mój).*

Ewangelia Jana pochodzi z ok. 130 roku, cytowana zaczyna być po roku 130, obficie w roku 140, wcześniej nikt jej nie zna.

**6.6.** Przy paru okazjach wskazywałeś na widoczną **ewolucję ewangelii**. Obserwacja jest słuszna choć trywialna. To, że Marek (najwcześniejszy) jest lakoniczny i bardzo

konkretny widać na pierwszy rzut oka.

**Już na pierwszy rzut oka widać rzecz odwrotną. To Marek ma najdłuższe i najbardziej szczegółowe opisy cudów. Zna też więcej szczegółów o opisywanych postaciach (wie czym ojcem był Cyrenejczyk itd.)**

Pogląd, że następnymi Ewangelistami wymyślali nowe wątki dla wyjaśnienia wątpliwości jest tylko hipotezą. Można wykazać (patrz p.6.3-5), że w Ewangeliach nic nie wymyślono. :)))

Możliwe jest, że Łukasz i Mateusz rozszerzyli swoje relacje podając więcej faktów po to, żeby wyjaśnić pewne wątpliwości rodzące się z czasem wśród członków kościoła, który dopiero formułował oficjalną doktrynę, teologię, itd. Piszący znacznie później Jan zdecydował się na napisanie Ewangelii w całkiem nowej formie i w ogóle zrezygnował z powtarzania wielu znanych już dobrze wątków.

**Takich jak Namaszczenie w Betanii czy Męka Pańska, które to przedstawił całkowicie inaczej? W inne dni, w otoczeniu innych osób? A może Jezus był dwukrotnie namaszczany, raz sześć, raz dwa dni przed Paschą? Może też dwukrotnie umierał. Raz w dzień Paschy, raz dzień przed?...**

\*\*\*

Tutaj kończy się mniejsza połowa (24 z 56 stron) LISTU naszego adwersarza. Ciąg dalszy nastąpi, o ile znajdę czas (szkoda na to nie tylko czasu co i nerwów)... **Autor wyraźnie wkracza w opary absurdu i niewiedzy rozwodząc się m.in. o cudach Jezusa i wygnaniu z rajuu... Na deser ciekawszy przykład:**

### **11.6.3. (...)**

Ty jednak twierdzisz, że **Jezus uważał Marię za grzesznicę**, robisz to w oparciu o fragment z Ew.Łukasza 11:27-28. **Gdzie Ty tu widzisz, że Jezus zaprzecza słowom kobiety**, która mówi: „*Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś*”? **Jezus mówi „owszem”, co jest formą potwierdzenia**, potem rozszerza to błogosławieństwo na słuchających słowa Bożego. [podkreślenia moje — KS]

**Jezus wcale nie mówi tu „owszem”, jest to nadinterpretacja katolickich tłumaczy:**

> tłum. protestanckie:

**BW: ...Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go.**  
(Łk 11.28b)

**BW-P: ...Raczej ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.**

> tłum. katolickie:

**BT: ...Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają Słowa Bożego i zachowują je.**

**BPn: ...-To prawda, ale tym bardziej szczęśliwi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.**

**(słów zaznaczonych na czerwono nie ma w tekście greckim)**

**Jezus odpowiada kobiecie: ...menoun makarioi oi akouontes ton logon tou qeou kai fulassontes**

**Co znaczy:Prawdziwie szczęśliwi są ci, którzy słuchają słowa bożego i przestrzegają [go].**

**Co można również przełożyć jako:Raczej szczęśliwi słuchający słowa bożego i przestrzegający [go].**

Lub też: **Zaprawdę [powiadam wam,] szczęśliwi są ci, którzy słuchają słowa bożego i przestrzegają [go].**

Zwrot „Prawdziwie/ doprawdy/ zaprawdę/ raczej” dotyczy następującej po nim kwestii, nie jest odpowiedzią samą w sobie na słowa kobiety. **Tłumaczenie tego jako „owszem” jest świadomym nadużyciem!!!!** Podobnie jak dodawanie kolejnych słówek nie istniejących w tekście greckim.

Zwrot ten (MENOON) ma podobne znaczenie jak „Amen”, jest formą wprowadzającą:

- **Zaprawdę powiadam wam:, A ja wam mówię raczej:** itd.

To samo słowo (MENOON'GE) występuje jeszcze tylko w trzech miejscach NT: w Rz 9.20, Rz 10.18 i Flp 3.8. Tłumaczone bywa następująco:

- wcale nie jest tłumaczone (pomija się go)

- "jednakże"

- "ależ tak:"

- "zaiste"

- "więcej jeszcze:"

- "i owszem"

- „bynajmniej" (!) — to samo słowo katolicka BPN tłumaczy raz jako „to prawda” innym razem „bynajmniej”!!!

**Wszystkie te próby są cokolwiek błędne. Zawsze też słowo „zaiste” dotyczy następującej po sobie kwestii a nie kwestii poprzedzającej. Jest to forma wprowadzająca do własnej, odmiennej opinii a nie potwierdzająca!**

Cały ten fragment Łk (11.14-28) stanowi w istocie analogię do Marka (3.20-33) (oszczerstwa o opętanie — rodzina). Słowa z Łukasza znaczą dokładnie to samo co w:

8.21. *On zaś odpowiedział im:*

*Matką moją i braćmi moimi są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je.*

(możliwe znaczenie: odrzucenie judaizmu (obrzezania) na rzecz „prawdziwych czcicieli” Ojca w Duchu. Na podstawie tych fragmentów nie rozsądne byłoby twierdzenie, że to Jezus osobiście odrzucał swoją rodzinę (przecież to jego bracia zostali przywódcami nazorejczyków) — To raczej pauliniści odrzucają w tych wersach judaizm i gminę jerozolimską. Paweł w liście do Galatów zarówno Piotra jak i wszystkich apostołów traktuje wyniośle: „kimkolwiek by oni nie byli... ich stanowisko jest dla mnie bez znaczenia... aby dla waszego dobra przetrwała prawda Dobrej Nowiny”. Kolejne słowa o podawaniu prawicy można między „kłamstwa” włożyć — judaiści szerzą zamęt w gminach pawłowych „głosząc innego Chrystusa i inną Dobrą Nowinę”.

( Dodajmy, że podobnie fałszywie, co Łk 11.28 tłumaczy się fragment:

3.20. *I przychodzi do domu.*

*I znowu gromadzi się tłum, tak iż nie mogli nawet chleba zjeść.*

3.21. ***Usłyszawszy [o tym] bliscy jego wyruszyli, aby go pochwycić. Mówili bowiem, że oszalał.***

Słowo „mówili” przekształca się na „mówiono”, „pochwycić” na „powstrzymać”...

**Dokonyje się świadomych przeinaczeń po to tylko by wybielić pewne fragmenty. )**

**... Gdzie Ty tu widzisz, że Jezus zaprzecza słowom kobiety?...**

**Człowiecze, przestań bluzgać, po to na czym się opierasz jest tekstem**

**wykoślawionym, a przez to również twoje opinie i poglądy robią się wykoślawione. Opierasz się na zniekształconym obrazie rzeczywistości. Nie znasz greckiego tekstu a bluzgasz szyderstwami na prawo i lewo jakbyś posiadał całą wiedzę. Pewność siebie wynika wyłącznie z niewiedzy.**

**Krzysztof Sykta**

Zajmuje się głównie bibliotyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-05-2002 Ostatnia zmiana: 07-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,287) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,287>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)